Na str. 2: Reportaż—„W sieci"

NR. 124 (5269) cz | WARSZAWA, SOBOTA 8 KWIETNIA 1933 r. | Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-78
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-00
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Niebezpieczeństwa

Rada Naczelna **Polskiej Partji Socjalistycznej** określiła położenie międzynarodowe Rzeczypospolitej, jako **„stan izolacji"** nie tyle formalnej, ile **faktycznej.** Zrozumienie tego faktu toruje sobie drogi nawet w pewnych kołach „sanacyjnych", chociaż wychowywano je od lat w urzędowym optymizmie, w ślepem zaufaniu do własnego kierownictwa; najwięcej stosunkowo pogody ducha wykazuje prasa narodowo-demokratyczna, spoglądająca na rzeczywistość poprzez „krzywe źwierciadło" **bojkotu Żydów** w Niemczech; ta radosna pogoda osobliwego nabożeństwa nie zmienia jednak ani na jotę samej sytuacji.

Wśród przyczyn i powodów **izolacji** polityka zagraniczna obozu „sanacyjnego" odegrała rolę bardzo dużą, i to w sensie podwójnym; z jednej strony naturalna sympatja popychała „sanację" ku zbliżeniu do **państw faszystowskich** albo **pół-faszystowskich,** co pociągało za sobą **konsekwencje na decydujących** dla Polski odcinkach stosunków międzynarodowych; z drugiej znowuż strony posunięcia „sanacyjnej" **polityki wewnętrznej** niszczyły systematycznie skarb uczuciowych sympatyj w krajach demokratycznego Zachodu skarb, gromadzony przez cały wiek XIX, a stanowiący również czynnik nie bylejaki w polityce zagranicznej... Dochodzą z ubocza niejako swoiste momenty z niedawnej przeszłości, ocenione dość ściśle przez młodego publicystę konserwatywnego, p. A. **Bocheńskiego** w ostatnim zeszycie **„Buntu Młodych"**:

> „sprawa brzeska oddaliła przez wykopanie pewnej przepaści Polskę od normalizacji stosunków".

Wszystko zaś razem wzięte trzeba rzucić na **tło zasadnicze,** — na tło **kryzysu kapitalizmu,** rosnącego zaostrzenia **antagonizmów klasowych,** rosnącego napięcia między Socjalizmem, komunizmem a faszyzmem.

***

Bankructwo idei zbliżenia **Warszawy** do **Rzymu** i do **Budapesztu** było tak samo nieuniknione, jak beznadziejnemi były od początku wizyty wzajemne p.p. **Zaleskiego i Grandiego,** podróże „grzecznościowe", wymiany orderów t. p.; faszyzm **musi** być — objektywnie — **imperjalizmem aktywnym;** „problem korytarza" stanowi coś w rodzaju archimedesowego punktu oparcia dla **wszelkich** imperjalistycznych prądów Europy; zwycięstwo **Hitlera** uczyniło z faszyzmu **potęgę światową;** ostrze tej potęgi wymierzone zostaje z konieczności przedewszystkiem **w Polskę;** część kół „sanacyjnych" probowała przed kilkoma miesiącami zagrać na kartę **von Papena,** jako na symbol „rozumnej racji stanu", z którą „można dojść do lojalnego porozumienia"; **von Papen** okazał się **kartą do niczego;** autorzy „koncepcji" pozostali sami jedni na placu z... rozwartemi buziami.

***

Treść epoki dziejowej, którą rozpoczęliśmy z dniem **„niemieckiej rewolucji narodowej",** pociągającej ku sobie tęskny wzrok p. Romana **Dmowskiego,** polega na tem — ze stanowiska polskiego interesu państwowego, — że obrona i utrwalenie **polskiej niepodległości** łączy się organicznie z zagadnieniem **przełamania światowego prądu faszystowskiego,** — podobnie, jak od powstania kościuszkowskiego aż po listopad r. 1918 **sprawa polska** łączyła się organicznie ze stu kilkudziesięcioletnią wojną rewolucji europejskiej przeciwko „świętemu przymierzu" trzech cesarzy, rozbitemu definitywnie przez **Wilhelma II** na... złość **Bismarckowi.**

***

Dzisiaj to wszystko — powtarzam — trzeba rzucić na tło kryzysu starych form gospodarstwa i kultury. Niebezpieczeństwo dla **Polski** jest — **potencjonalnie** — takie same, jak tamto u schyłku XVIII stulecia, jak tamto, którego ciężar przygniótł ówczesne pokolenia. Polski obóz socjalistyczny **nie ma nic wspólnego** z nastrojami panikarskiemi; ale **realna** ocena niebezpieczeństw **realnych** nie oznacza wcale paniki; wręcz przeciwnie. Z tej naszej oceny rzeczywistości wyciągamy wniosek, że **likwidacja „sanacyjnego"** systemu rządzenia jest **koniecznością** i ze stanowiska **sytuacji międzynarodowej** Polski; idea **Rządu Robotniczo-Włościańskiego** nabiera już określonej treści w dziedzinie **polityki zagranicznej** obok swej treści bardzo wyrazistej dla państwowej polityki społeczno-gospodarczej, kulturalnej i wewnętrznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Przygotowujcie dzień 1 Maja!

W dniu 1 maja proletarjat świata rzuci faszyzmowi w twarz trzy hasła:

Socjalizm-Wolność-Precz z wojną!

Wolność prasy—„przeżytkiem"

Nieśmiały pisk dziennikarstwa niemieckiego i brutalna odpowiedź hitlerowskiego ministra

W gmachu hitlerowskiego Ministerjum propagandy i uświadomienia narodowego w Berlinie odbył się w czwartek doroczny bankiet niemieckiego **Związku prasy prowincjonalnej,** na którym przemówienia wygłosili **Hitler** i **Goebels.**

Przewodniczący związku, dr. **Thum,** zaznaczył na wstępie zebrania, że jeżeli minister **Goebels** zamierza wciągnąć prasę do energicznej akcji propagandowej, dzienniki muszą mieć zapewnioną możność życia indywidualnego.

Goebels oświadczył, że Rząd Rzeszy oczekuje od prasy podporządkowania się zasadom **„dyscypliny ogólno-narodowej".** Tylko w tych granicach dopuszczalna jest „swoboda krytyki". Pojęcie bezwzględnej wolności prasy jest pozostałością okresu liberalnego, **który należy do przeszłości.** Minister zapowiedział wydanie w najbliższym czasie nowej ustawy prasowej.

Kanclerz **Hitler** przyznając prasie wielką rolę w urabianiu opinji publicznej zwrócił się do przedstawicieli dziennikarstwa z apelem o „współpracę" nad utrwaleniem jedności narodowej i realizacją zadań Rządu Rzeszy.

Trzydziestogodzinny tydzień pracy w... Ameryce

Senat Stanów Zjednoczonych przyjął projekt ustawy o 30-godzinnym tygodniu pracy.

***

W ten sposób Stany Zjednoczone przeprowadziły gruntowną redukcję czasu pracy. B. B. W. R. w Sejmie polskim wolał, zgodnie z „poglądem" naszego **„Lewiatana"** przedłużyć prawie równocześnie tydzień pracy o 2 godziny.

Nacisk na prasę zagraniczną

Pomiędzy związkiem prasy zagranicznej w Berlinie, a Rządem Rzeszy wynikł poważny zatarg. Rząd Rzeszy domaga się ustąpienia przewodniczącego związku red. **Mowrera,** korespondenta **„Chicago Tribune",** który jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera napisał książkę p. t.: **„Niemcy cofają zegar dziejowy".** Książką tą uczuł się **Hitler** dotknięty.

Dotychczasowe układy pomiędzy rządem i związkiem spełzły na niczem, pomimo że za **Mowrerem** wstawił się gorąco poseł amerykański.

Przed paroma dniami odbyło się nadzwyczajne walne zebranie związku, na którem **Mowrer** oświadczył, że żaden odpowiedzialny dziennikarz nie zgodzi się na to, aby wywierano na niego presję, i w ten sposób pozbawiono go swobodnego wypowiadania sądu.

Pomimo to, uwzględniając interesy Związku, zgłasza on swoją rezygnację.

W tajnem głosowaniu odrzucono dymisję 60 głosami przeciw 7 przy trzech powstrzymujących się.

Korespondent faszystowskiego **„Popolo d'Italia"** red. **Bojano** oświadczył, że napróżno usiłował on skłonić Rząd **Hitlera** do zmiany stanowiska. Ponieważ Rząd zerwie stosunki ze Związkiem i prawdopodobnie go rozwiąże, mówca zaproponował, aby Związek sam się rozwiązał.

Wniosek ten nie znalazł jednak dostatecznego poparcia, wobec czego prezydjum udzieliło przewodniczącemu wolnej ręki do dalszych postanowień.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Hitler** Związek zamknie.

„Centrum"-armją sojuszniczą Hitlera

Mowa prałata Schreibera. Znowu: „nasz stary niemiecki Bóg"

Z **Kolonji** donoszą, że na czwartkowem zebraniu mężów zaufania stronnictwa **„Centrum"** wygłosił jeden z przywódców stronnictwa, poseł do parlamentu Rzeszy i profesor uniwersytetu, prałat **Schreiber,** mowę programową. Z wywodów prałata **Schreibera,** który podkreślił, że „polityka obecnego kanclerza jest zgodna z podstawową linją polityki ogólno-niemieckiej", wynika, że **„Centrum"** gotowe jest do współpracy z obecnym Rządem, o ile, jak zaznaczył mówca, „w dziedzinie politycznej urzeczywistniane będą nowe i wysokie wartości etyczne". Dalsze wywody prałata **Schreibera** streszczają się w zapowiedzi **czynnego współdziałania w walce z Traktatem Wersalskim.** Wkońcu swego przemówienia podkreślił prałat **Schreiber** doniosłą rolę niemieckich misyj katolickich, które są jednym z potężnych czynników ekspansji niemieckiej.

Japończycy zamierzają maszerować na Pekin

Z **Mukdenu** donoszą: Główne dowództwo wojsk japońsko-mandżurskich komunikuje, że w chwili obecnej wszystkie przełęcze, wiodące do **północnych Chin** z wyjątkiem przełęczy **Lowenku** znajdują się w rękach japońskich. O przełęcz **Lowenku** toczą się od kilku dni zacięte walki. Po zdobyciu tej przełęczy rozpocznie się marsz wojsk japońsko-mandżurskich na **Pekin** i **Tsien-Tsin.**

Klęska głodu w Chinach

Z **Szanghaju** donoszą, że północno-zachodnia prowincja Szensi nawiedzoną została straszną klęską głodową. Dwumiljonowa ludność tej prowincji pozbawiona jest zupełnie środków do życia.

Rodzice sprzedają swe dzieci a mężowie swe żony za artykuły spożywcze.

Hitlerowcy w Gdańsku

Depesza aj. P.A.T.

Oficjalne oświadczenia gdańskich przywódców hitlerowskich, usiłujących stworzyć pozory ładu i porządku, stoją w sprzeczności z instrukcjami, jakie kierownictwo partji daje swoim członkom, ogłaszając je w organie partyjnym **„Der Vorposten".** Wbrew zapewnieniom rzekomego bezpieczeństwa cudzoziemcom, kierownik propagandy okręgu gdańskiego partji hitlerowskiej urzędowo podaje do wiadomości w organie stronnictwa, że wszyscy hitlerowcy powinni unikać kupowania w sklepach żydowskich dla wyrażenia solidarności z „walką obronną przeciwko Żydom, prowadzoną w Rzeszy". Tenże organ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym w sposób demagogiczny mówi o rzekomem opanowaniu handlu gdańskiego przez cudzoziemców wogóle a przez Żydów w szczególności. **„Der Vorposten"** zwraca się z demagogicznemi wezwaniami do kupiectwa pod pretekstem rzekomej samoobrony. Dziennik kończy swe wywody wnioskiem, iż władzę w Gdańsku powinni ująć w swe ręce hitlerowcy.

(INNE DEPESZE NA STR. 2-ej i 4-ej).

Rada Naczelna P.P.S. uznała popieranie, kolportowanie i prenumerowanie „Robotnika" za jeden z pierwszych obowiązków towarzyszek i towarzyszy partyjnych

Czyście już spełnili Wasz obowiązek?

Zatarg angielsko-rosyjski

Pisaliśmy już o zaaresztowaniu przez władze sowieckie 4 inżynierów angielskich pod zarzutem sabotażu urządzeń przemysłowych. Z tego powodu wynikł ostry zatarg między Anglją i Rosją. Władze sowieckie wypuściły wprawdzie za kaucją na wolność 3 z aresztowanych, ale mimo to naprężenie trwa w dalszym ciągu i nawet zaostrzyło się do tego stopnia, że 5 b. m. Rząd angielski wniósł do Izby Gmin projekt ustawy, upoważniejącej Rząd do zakazu przywozu towarów sowieckich, przyczem zakaz ten może wedle uznania Rządu objąć wszystek eksport rosyjski do Anglji. Jednocześnie angielsko - rosyjskie rokowania handlowe zostały przerwane.

Min. **Simon,** uzasadniając projekt rządowy, zapowiedział wprawdzie, że Rząd angielski będzie stosował ustawę oględnie, ale to w niczem nie łagodzi faktu zaostrzenia stosunków angielsko - sowieckich.

Zatarg ten ma kilka rysów specjalnych, którym warto poświęcić nieco uwagi.

Przedewszystkiem samo oskarżenie o sabotaż. Nie wiemy, oczywiście, ile w tem oskarżeniu jest prawdy. Rząd angielski ręczy, że oskarżeni są niewinni, rząd sowiecki zaś twierdzi, że sąd ustali prawdę. Otóż tu właśnie ściera się opinja angielska z Sowietami. Min. **Simon** w przemówieniu swem kładł nacisk na to, że **wobec** dyktatury sowieckiej, wobec sposobu prowadzenia spraw i rozpraw sądowych w Rosji, wobec okłamywania społeczeństwa rosyjskiego o tem, co się dzieje w kraju i zagranicą, Rządowi angielskiemu nie pozostaje nic innego, jak wywarcie nacisku gospodarczego na Sowiety. Mamy tu do czynienia z oryginalną motywacją kroku Anglji. I trzeba przyznać, że **zasadniczo** Anglja ma tu rację. Wystarczy porównać sądownictwo angielskie, sądownictwo burżuazyjne, z sądownictwem sowieckiem, by bez wahania stwierdzić, że tamto stoi o całe niebo wyżej, że w Anglji nie byłby do pomyślenia taki np. proces o sabotaż przeciw mieńszewikom i Międzynarodówce Socjalistycznej, jaki się toczył przed 2 laty.

Ale poza kwestją winy czy niewinności czterech inżynierów angielskich, zatarg angielsko - sowiecki obfituje w szczegóły, które już raczej przemawiają przeciw Anglji. Oto właśnie przed kilku dniami ukazała się „biała księga" angielska, zawierająca dokumenty dyplomatyczne w sprawie zatargu o inżynierów. Okazuje się, że ambasador angielski w Moskwie, Sir Esmond **Ovey,** zachował się w tej sprawie bardzo nietaktownie. Zgóry zastosował ton napastliwy, oskarżajc Sowiety o teror, o histerję, grożąc zerwaniem stosunków handlowych i dyplomatycznych. Skutek był ten, że **Litwinow** oświadczył, iż Rosja nie ulegnie żadnym groźbom i nie pozwoli wtrącać się do swych spraw wewnętrznych. Z „białej księgi" wynika też, że zawiera ona jedynie dokumenty z pierwszych 6 dni zatargu, a nie podaje depesz z późniejszych 18 dni, kiedy Sowiety wykazały dużą chęć do ustępstw i porozumienia.

Nie ulega więc wątpliwości, że ambasador angielski dużo zawinił w tem, ze zatarg tak się zaostrzył. Sir Esmond **Ovey** nie będzie też więcej ambasadorem w Moskwie. I zdawałoby się, że skoro tak jest, skoro jednostka przyczyniła się do zaostrzenia stosunków, to z chwilą odwołania jej, tem łatwiej powinno nastąpić porozumienie między Anglją i Rosją. Ale, jak świadczy projekt bojkotu handlu sowieckiego, to nie nastąpiło. Czy Anglja chce tą drogą wywrzeć nacisk na sąd sowiecki, by zaniechał rozprawy lub uniewinnił oskarżonych — trudno dociec. W każdym razie zatarg trwa w całej pełni.

Partja Pracy występuje niezmiernie ostro przeciw Rządowi. Wskazuje ona, że bojkot handlu sowieckiego odbije się fatalnie na samej Anglji, albowiem w ciągu ostatnich trzech lat wywóz z Anglji do Rosji wzrósł z 6,771,946 funtów do 9,274,534. Jeżeli się uwzględni przytem, że liczba bezrobotnych w Anglji stale rośnie, to istotnie zerwanie z Rosją jest ze strony Anglji krokiem całkiem nierozsądnym.

I jeszcze jedno. Zatarg angielsko-rosyjski nastąpił w tym samym czasie, kiedy Rząd angielski z tak niepojętą lekkomyślnością szedł na „pakt czterech" z **Mussolinim** i **Hitlerem.** Wobec **Hitlera** Rząd angielski okazał jaknajdalej idącą skłonność do ustępstw i kompromisów, ale Rosji sowieckiej pokazuje twardą, imperjalistyczną pięść

Dalecy jesteśmy od bronienia Rządu sowieckiego w sprawie 4 inżynierów, zwłaszcza, że nie znamy prawdziwego stanu rzeczy. Ale gdy się zestawi tę **podwójną buchalterję** „narodowego" Rządu angielskiego w stosunku do Rosji i Niemiec, gdy się zważy, że zatarg z Rosją powstał na tle bądźcobądź drobnego sporu o kilka jednostek, podczas gdy ugodowość Anglji wobec Niemiec dotyczy **podstawowego zagadnienia** pokoju i demokracji w Europie — to nie będziemy mieli żadnych złudzeń co do istoty i wartości polityki „narodowego", t. j. konserwatywno - reakcyjnego Rządu **Macdonalda.** **(jmb.).**

Niemcy Hitlera

Krótki reportaż z różnych dziedzin życia

„BERLINER TAGEBLATT".

Popularny berliński dziennik był przez długie lata rzecznikiem mieszczańskiej demokracji. Gdy nad Niemcami rozszalała burza hitleryzmu, która łamała ludzi i przekonania, **„Berliner Tageblatt"** stał się jednem z tych pism, które **upokorzyły się.** W walce, jaka wywiązała się pomiędzy uczciwością przekonań, a... kapitałem inwestycyjnym, właścicielka pisma, firma **Rudolf Mosse,** stanęła po stronie kapitału.

Kapitał uratowano, ale tradycje i przyzwoitość wprzucono za burtę wraz z długoletnimi współpracownikami, z naczelnym redaktorem, uczciwym i nieugiętym **Teodorem Wolffem** na czele.

Stało się to po 62 latach obrony szańców demokracji i liberalizmu.

ZAMUROWANE SZTANDARY.

Wiedeńska *„Arbeiter - Zeitung"* otrzymała od jednego z towarzyszów z Niemiec list, z którego ciekawy ustęp poniżej podajemy.

„...Na sztandary są hitlerowcy szczególnie zawzięci. Urządzają na placach publicznych widowiska, paląc sztandary i wygłaszając przytem krwiożercze mowy przeciw marksizmowi. W mieście S. zdobyli nasze sztandary i na rynku spalili. Z krwawiącem sercem przyglądali się temu nasi towarzysze i tylko przez łzy mogli dać upust wezbranemu bólowi. W poszukiwaniu sztandarów socjalistycznych oraz sztandarów „Reichsbanneru", u niektórych towarzyszów dokonywano czterokrotnie rewizyj. To skłoniło nas do zamurowania posiadanych jeszcze chorągwi, a jedynem pytaniem, które cisnęło się na usta obecnym przy tem nielicznym towarzyszom było pytanie: „Na jak długo?"

Lecz przysięgamy, za nieszczęścia, które za sprawą hitlerowskich hord spadły na naszych towarzyszów, oraz które jeszcze spadną odwzajemnimy się stokrotnie, tysiąckrotnie. Jeszcze wybije nasza godzina, kiedy znowu wyniesiemy na światło dzienne nasze czerwone sztandary. A wtedy drżyjcie, faszystowscy skrytobójcy. Krwawa będzie nasza zemsta za tych umarłych, którzy polegli w walce za wolność!"

ZBRODNICZY ŁAŃCUCH.

Wczoraj podaliśmy szczegóły zamordowania w Kutsteina dr. **Bella,** jednego z działaczów hitlerowskich przez jego własnych kompanów.

Według dalszych rewelacyj paryskiego **„Populaire",** dr. **Bell** był w dobrej komitywie z rzekomym podpalaczem Reichstagu, **Lübbem,** którym już przedtem posługiwał się w różnych ciemnych sprawkach. Coraz bardziej staje się tedy zrozumiałem, dlaczego uważano za stosowne pozbyć się człowieka, który dużo wiedział i który przed sądem — jak to już raz przekonano się — nic nie ukrywa.

Potentatem naftowym, który posługiwał się **Bellem** jako łącznikiem pomiędzy sobą a hitlerowcami, jest ni mniej, ni więcej, tylko angielski król naftowy, **Deterding,** prowadzący zaciekłą wojnę z rosyjską naftą i z Sowietami, jako państwem wogóle. **Bella** znowu łączyły stosunki ze szpiclem **Sievertem** i z fałszerzami czerwońców sowieckich.

Ztych poszczególnych ogniw już bardzo łatwo powiązać łańcuch kryminalnych wydarzeń i wypadków, ukoronowanych triumfem Hitlera i zajęciem przezeń kanclerskiego stolca.

Nie pozbawiony sensacji jest taki szczegół, że **Deterding** i dr. **Bell** są właściwie rodakami. Bell bowiem jest z pochodzenia Anglikiem i dopiero przed 15 latami naturalizował się w Niemczech. Przedtem służył w angielskim **Secret - Service,** t. j. w tajnej służbie policji angielskiej.

Jest to zarazem ilustracja do propagowanej przez hitlerowskich bandytów czystości rasy germańskiej wśród ich szeregów.

KOSZTOWNA ZABAWA.

Z niemieckich sfer gospodarczych zapewniają, że jedyny dzień bojkotu Żydów w Niemczech bardzo drogo kosztował. Przed 1 kwietnia podniesiono z banków ogromne sumy, z których zaledwie trzecia część wróciła do kas bankowych. Zjawisko to przypisują brakowi zaufania, jaki opanował sfery gospodarcze wskutek ogłoszenia bojkotu Żydów.

Zwycięstwo włókniarzy

Jak dowiadujemy się wszystkie firmy łódzkie (t. j. zarówno przemysł duży i średni ,jak i cały drobny przemysł zrzeszony i niezrzeszony) podpisały obecnie nową umowę zbiorową, zgodnie z żądaniami robotników.

WOBEC POWYŻSZEGO STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM MOŻNA UWAŻAĆ ZA ZLIKWIDOWANY OSTATECZNIE.

ROBOTNICY ODNIEŚLI BARDZO POWAŻNE ZWYCIĘSTWO.

Właściciele kopalni „Baśka"

Ukrywają się, nie wypełniając zobowiązań

W czwartek właściciele kopalni **„Baśka"** musieli wypłacić robotnikom pierwszą zaliczkę na poczet zaległych zarobków i kopalnia miała być ponownie **uruchomiona.**

W środę wieczorem jednak właściciele zarządzili nagle zamknięcie kopalni, do której nikt nie jest dopuszczany, **a oni sami... ulotnili się bez śladu.**

Obiecanej zaliczki robotnicy **nie otrzymali.**

Wśród robotników zapanowało nieopisane wzburzenie.

Właściciele kopalni **„Baśka"** kpią sobie bezkarnie z nędzy robotniczej.

W każdej dziedzinie

Ogranicza się pomoc dla bezrobotnych

Obywatelski komitet pomocy społecznej" w Warszawie wprowadził ograniczenia w wydawaniu obiadów bezrobotnym. Komitet nie przyjmuje więcej nowych zgłoszeń na obiady. Wszyscy bezrobotni, korzystający dłużej niż 18 miesięcy z pomocy żywnościowej Komitetu, stracą do niej prawo. Obecnie Komitet wydaje jeszcze 23.000 obiadów dziennie, gdy zimą cyfra ta sięgała 30 tysięcy. (B. I. P.).

Wszystko drożeje...

Ale „urzędowo" koszta utrzymania zmniejszyły się!

Wczoraj odbyło się posiedzenie **Komisji do badania zmian kosztów utrzymania** w Głównym Urzędzie Statystycznym, na którem ustalono, że w marcu, w porównaniu z lutym, koszty utrzymania **zmniejszyły się o 0,7 proc.** Wpłynęły na to zniżki w grupach: opałowej o 2,7 proc., odzieżowej o 3,2 proc. Grupa żywnościowa wykazała zwyżkę o 0,4 proc. Grupy mieszkaniowa i potrzeb kulturalnych nie ujawniły żadnych zmian.

***

Doprawdy, ta słynna „Komisja" staje się już czemś zgoła osobliwem!... Ci bonzowie biurokratyczni zamieszkują bodaj na księżycu.

Zeszyt kwietniowy „GROMADY" już wyszedł z druku.

Jesteśmy wszyscy naprawdę dumni z **„Gromady"** — organu **Czerwonych Harcerzy,** redagowanego ładnie, sprężyście, sumiennie. Zeszyt kwietniowy miesięcznika naszych „najmłodszych" można nabyć za 20 groszy; zawiera bardzo dobry artykuł wstępny tow. St. **Arskiego,** wiersz **Słomczewskiej,** dodatek instrukcyjny, nowelkę, sprawozdania, korespondencje, fotografje.

Popierajmy „Gromadę"! Każdy, nawet starszy, towarzysz powinien mieć w domu komplet „Gromady".

Zjazd w Waszyngtonie

Na podstawie wiadomości pochodzącej z Paryża, w kołach politycznych Waszyngtonu panuje przekonanie, iż **Francja wyśle delegację do Waszyngtonu,** która weźmie udział w rozmowach **Roosevelta** z **Macdonaldem.**

Psychoza militarna

Dyrekcja niemieckiego radja postanowiła wprowadzić nowy sygnał dla berlińskiej stacji nadawczej. Zamiast sygnału dotychczasowego nadawane będą najbardziej charakterystyczne takty melodji nowej pieśni bojowej **„Narodzie! Do Broni!"**

O darowanie kary Blachowskiemu

W związku z uprawomocnieniem się wyroku skazującego zabójcę dyrektora Zakładów Żyrardowskich, **Koehlera,** Jana **Blachowskiego** na karę 4 lat więzienia rodzina **Blachowskiego** występuje obecnie z podaniem do p. Prezydenta Rzplitej o darowanie skazanemu kary.

Gdzie jest chleb najdroższy

Według urzędowych danych na 1-go kwietnia r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pytlowego za kg.: **Warszawa** i **Drohobycz** — 39 gr., **Lwów** — 38 gr., **Wilno, Baranowicze, Kraków** i **Gdynia** — 37 gr., **Poznań** — 36 gr., **Pińsk, Białystok, Lublin** i **Żyrardów** — 35 gr., **Grodno, Tarnopol, Łódź, Katowice, Bielsko** i **Toruń** — 34 gr., **Brześć n.B.** i **Kielce** — 33 gr., **Łuck** — 30 gr. i **Włocławek** — 29 gr.

WANDA WASILEWSKA.

W sieci

W kącie połyskuje srebrzyście misterna sieć. Cieniusieńkie nitki splatają się z sobą, niewidocznie spływają w starannie wykończone kręgi. W rogu przyczaił się pająk. Gruby, włochaty kałdun nabrzmiały, jak kula. Ząbkowane piłki nóg podkurczył pod siebie. Okrągłe, wypukłe oczy bez ruchu utkwione w siatkę.

Bzz... bzz... w srebrzyste nitki zaplątuje się mucha. Usiłuje się wydostać. Trzepie skrzydłami. Małe nóżki ze wszystkich sił zapierają się w wątłą napozór tkaninę.

Ale włochaty kałdun czuwa. Jednym skokiem znajduje się przy swojej ofierze. Zarzuca na nią jeszcze jedną nić. I drugą. Oplątuje niepokonanym uchwytem.

A potem ssie. Niewidocznie, szybko, zachłannie. Za chwilę wypada z siatki to, co było niegdyś muchą: suchy, wyżarty do cna strzępek.

Z soków, z krwi wyssanej ofiary pająk dalej snuje swoją przędzę, swoją misterną, połyskującą srebrzyście nić.

***

Olbrzymia hala huczy nieustannym łoskotem. Jak drapieżne kleszcze przesuwa się na dół i w górę rama warsztatu. Jeden za drugim, jeden za drugim, niekończące się, długie rzędy. Biały pył bawełniany unosi się w powietrzu. Białe kłęby bawełny przechodzą z maszyny do maszyny, przepływają w coraz to cieńszą nić, owijają się na tysiącu szpulek. Warczą mechaniczne kołowrotki, wysnuwa się przędza, dygocą nieustannym podrygiem walce, przesuwają się stalowe zęby grzebieni. Straszliwy, biały pająk przędzie swą pajęczynę, zdradzieckie, białe włókienka. W okach potwornej sieci zdobycz — kobiety.

Biegają szybko między dwoma szeregami obracających się szpulek. Wiążą wychudłemi palcami zerwane nitki. Prędzej — prędzej — każda niezwiązana na czas nić, to splątany kłębek, zawadzający delikatnemu mechanizmowi, to nowa praca, to stracony czas.

— Dawniej, to miałam jeden rząd do obsłużenia, teraz cztery — mówi blada, zwiędła kobieta ochrypłym głosem. Z jej zgasłej twarzy patrzą przekrwawione oczy. Kaszle, Suchy, rwący dźwięk ginie w łoskocie wielkiej hali.

— Zaziębiliście się?

— Ej, gdzietam. To kurz, proszę pani, to kurz — mówi bezdźwięcznie. I zwraca się znów ku warsztatowi. Nerwowym krokiem biega na opuchniętych nogach tam i na powrót, wzdłuż czterech kilkumetrowych maszyn, na których obracają się drewniane szpule. Chwyta nitkę za nitką, wiąże, biegnie dalej, bez przerwy, bez wytchnienia. Siwe pasmo włosów opada z pod chusteczki na skroń, na policzkach ceglaste wypieki.

— Dawno tu pracujecie?

— Piętnaście lat — rzuca w przechodzie. Piętnaście lat — powtarza jakby do siebie, chwiejąc głową z zadziwieniem nad temi piętnastu latami...

— Długą macie przerwę na obiad?

Przekrwione oczy podnoszą się ku mnie. — Niema tu nijakich przerw. Osiem godzin.

I znów biegnie. Bezlitośnie pękają nitki to tu, to tam.

— Ile też macie lat? — pytam, patrząc na jej zwiędłe wargi.

— Trzydzieści dwa — mówi obojętnie.

Siwe pasma włosów, pomarszczona żółta skóra twarzy, drżące starczo ręce.

To pająk, biały pająk bawełny zacisKał nad nią przez piętnaście lat swoją misterną sieć. Wyssał z niej wszystkie siły i wszystką radość. Osypał popiołem siwizny ciemne włosy, pozbawił twarz barw i uśmiechów. Biały kurz bawełniany przeżarł jej życie, huk maszyn zmełł je na szary, duszący pył.

Idziemy dalej. Tutaj warsztaty tkackie. Huk, jakby tysiące młotów waliło opokę skalną. I znów — od krosien do krosien biega kobieta, stara, zwiędła kobieta. Spieszy się. Każda sekunda spóźnienia, to splątana przędza, stargane nici, zatrzymany warsztat, grubjański krzyk dozorcy, stracony czas.

— A my przecie na akord — podnosi na nas wyblakłe oczy. Niema w nich już żadnego wyrazu — tylko lęk — żeby się nie spóźnić, nie przeoczyć żadnej pękniętej nitki, bo to przecie na akord. Te trzy złote, które dostaje za swoje osiem godzin popędzają ją jak najsroższy bat, nie dając złapać oddechu, nie pozwalając otrzeć potu, który się zbiera na czole wielkiemi kroplami.

Ta także kaszle. Wśród jazgotu pędzących maszyn odzywa się to tu, to tam monotonnie, nieustannie, suchy, przejmujący odgłos. Przez całą salę

Trudno właściwie odróżnić jedną od drugiej. Niewolnice maszyny straciły wszystko, co maszynom było zbyteczne. Poruszają się jak automaty, zabito w nich uczucie, — został tylko lęk — żeby nie stracić pracy, żeby móc biegać tu na popuchniętych, obolałych stopach, wdychać drapiący kurz i wiązać, wiązać, wiązać zerwane nici. Zabito w nich myśl — poza tą jedną: prędzej, prędzej, bo my przecie na akord.

— Pani się pytała?

Nie słyszą. To nietylko gwar wielkiej hali utrudnia rozmowę. Są głuche. Straszliwy, nieustanny łoskot dzień po dniu przytępia ich słuch, zasnuwa go błoną ciemności. Patrzą uważnie na wargi rozmówcy. Blademi oczyma o zaczerwienionych powiekach, wypełzłych rzęsach.

Zwija się w wałki biała, cienka tkanina. Wykwitają kolorowe szlaki, barwne niteczki biegną przez płótno. W każdej nitce utkwiła część życia, w każdym metrze płótna tkwi trochę młodości. Im bledsze stają się twarze kobiet, im smutniejsze ich oczy, im bardziej zwiędłe usta, tem więcej płótna płynie z warsztatu w świat, żeby się kłaść za lustrzaną szybą wystawy, wędrować do domów pięknych pań, otulać uśmiechnięte, okrągłe buzie tych dzieci, które nie znają słowa: nędza.

(Dok. nast.).

W brzydkiej roli

Parokrotnie już zmuszeni byliśmy zwracać uwagę na dziwne, a bardzo niesympatyczne stanowisko „sanacyjnych" związków b. wojskowych — podczas prowadzonych przez organizacje robotnicze walk ekonomicznych. Pamiętne zwłaszcza jest wystąpienie tych związków we Lwowie, w sierpniu r. ub., kiedy to w toku akcji strajkowej pracowników przedsiębiorstw miejskich, „federacja" lwowska oświadczyła gotowość dostarczenia kadr łamistrajków celem zastąpienia walczących o ludzki byt robotników.

Obecnie mamy do zanotowania znowu fakt podobny. Tramwajarze łódzcy, wobec zredukowania płac i cofnięcia im szeregu świadczeń od dn. 1 kwietnia, postanowili wszcząć akcję protestacyjną, nie cofając się przed ewentualnym strajkiem dla poparcia swych słusznych żądań. Nadmienić należy, że tramwaje w Łodzi są przedsiębiorstwem prywatnem, które nie zwykło się zbytnio liczyć z interesami pracowników. Niestety, akcja obronna, którą podjąć zamierzał grupujący większość tramwajarzy związek klasowy, musiała być zaniechana, gdyż „związek rezerwistów i b. wojskowych, zatrudnionych na tramwajach" oświadczył kategorycznie, że na wypadek proklamowania strajku do akcji się nie przyłączy i wyprowadzi tramwaje na miasto. Tym sposobem wspólna akcja została udaremniona, zaś redukcyjne zarządzenia dyrekcji weszły w życie.

Tego samego dnia, gdy „federacyjni" tramwajarze ze związku rezerwistów w Łodzi ogłosili swą łamistrajkowską decyzję, p. prezes miejscowego związku rezerwistów zapowiedział swój odczyt pod pięknym tytułem: „Byli wojskowi jako awangarda społeczna".

Istotnie — „awangarda"...

Chór Dana w „Ateneum"

jutro o godz. 4 p.p.

wystąpi
w
najnowszym repertuarze
na koncercie
PIEŚNI.
Udział biorą:
p. Godlewska
oraz
Chór Dana.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. nabywać można dziś jeszcze: w Księgarni Robotniczej (Warecka 9), w Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Zawodowej (Długa 19), w Stow. „Kultur-Liga" (Długa 50), w biurach: „Orbis" (Marszałkowska 98 i 153), „Ikar" (Hotel Europejski), oraz w dniu koncertu przy kasie.

Trudności i błędy

Na marginesie przewrotu niemieckiego

Pisaliśmy już o roli komunistów w przewrocie. Zastanowimy się teraz nad rolą *Socjalnej Demokracji.*

Rozgoryczeni tem, co się stało w Niemczech, jesteśmy skłonni zbyt wiele rzeczy przypisywać *błędom* taktycznym Soc. Demokracji. Błędów, które niewątpliwie były, nie należy zatajać, — odwrotnie — należy je starannie sprecyzować, aby były nauką dla innych. Ale starajmy się być sprawiedliwi — odróżniać błędy od *objektywnych trudności,* tkwiących w sytuacji.

Współczesna Socjalna Demokracja niemiecka stworzyła swą potężną organizację jeszcze przed wojną, w latach niezwykle pomyślnej konjunktury gospodarczej, w latach szybkiego uprzemysławiania się Niemiec. Bohaterski okres (ustaw antysocjalistycznych *Bismarcka)* dawno minął. Spokojnie i systematycznie uprawiano kult organizacji. Na gruncie pomyślnej konjunktury rozwinęły się zwłaszcza *związki zawodowe* ze swym potężnym aparatem, z całą *armją funkcjonarjuszy.* Tu, w związkach, znalazł sobie oparcie „rewizjonizm" rewidujący marksizm i nieco łagodzący ostrość walk klasowych (przypomnijmy postać *Legiena).*

Ten wielki aparat organizacyjny nie był już przed wojną skłonny do akcji śmiałej i ryzykownej. Przypomnijmy, jak to przed wojną R *Luxemburg* wystąpiła z projektem strajkowej akcji w celu zdobycia reformy wyborczej do sejmu pruskiego (na łamach *„Neue Zeit"),* i jak *Kautsky,* a więc (wówczas) lewica partji stanowczo odpierał te propozycje.

Z tym potężnym aparatem partja weszła w okres *wojny światowej.* Odłamywanie elementów skrajnie lewych (komunistów) i lewych („niezależnych", którzy potem tylko częściowo wrócili do partji) *pozbawiła partję elementów bardziej rewolucyjnych,* radykalnych. Kruszenie się lewicowej flanki partyjnej było systematyczne (ostatnio odłupała się grupa tak zw. „S. A. P." — Socjalistyczna Partja Robotnicza, przed paru laty). Te rozłamowe grupy socjalistyczne same nigdy i nic nie wskórały: wszystko się rozsypywało, część przyłączała się zazwyczaj do komunistów, część wracała znowu do partji.

I.

Żadnej poważnej partji demokratycznej (burżuazyjnej) w Niemczech nie było po wojnie i niema. *„Staatspartei"* (partja państwowa) jest niemal fikcją. Klerykalne *„Centrum"* było i jest bardzo chwiejne. W tej sytuacji Socjalna Demokracja wzięła na swe barki ogromną i ciężką rolę obrony weimarskiej (demokratycznej) konstytucji i kierownictwa porewolucyjnym aparatem państwowym. Zwłaszcza w Prusiech Rząd centrowo - socjalistyczny trwał długo. Podstawa społeczna w Prusiech jednak się nie zmieniła (wielka rola konserwatywnych obszarniczych żywiołów). Położenie partji było tedy bardzo trudne. Tak czy inaczej ta funkcja państwowa jeszcze bardziej osłabiła ruchliwość aparatu partyjnego.

Trudności są jasne. Ale i *błędy* stopniowo się wyjaśniają.

Demokracja nie była w szerokich masach drobnoburżuazyjnych i chłopskich popularna. Wszak zawitała do Niemiec *równolegle z powojenną nędzą.* Jest to wielkiej wagi fakt. Kryzys potem jeszcze pogłębił tę nędzę. I wyszło tak, że demokracja —— to nędza... Naturalnie, w rzeczywistości nie demokracja, lecz *wojna* była przyczyną nędzy, — *wojna i kryzys.* Ale faszyzm miał ułatwione hasło nacjonalistyczne: dopóki Niemcy były cesarskie, potężne, był rozwój i dobrobyt; gdy „marksiści" rozbudowali demokrację, wszystko djabli wzięli!

Teraz widzimy *błąd* partji. *Nie doceniała potęgi ruchu hitlerowskiego,* opierającego się na „skrachowanym" chłopie i drobnym „burżua". Łudziła się, że systematycznemi ustępstwami (polityka „tolerowania" *Brüninga,* głosowanie za *Hindenburgiem* i t. p.) można będzie zachować zdobyte pozycje. Im bardziej kurczowo trzymała się zdobytych pozycyj, tem więcej dawała materjału dla *Hitlera.* No i dla (faktycznie, objektywnie) pomagających mu komunistów.

Tu właśnie tkwi *błąd kardynalny.* Klasa robotnicza (część) nie może bez końca trwać przy swych formalnych zdobyczach, oblężona przez drugą część proletarjatu i szybko rosnący faszyzm lumpenproletarjatu i drobnej burżuazji, subwencjonowany przez wielki kapitał. To był błąd *iluzyj oportunizmu,* przystosowania się, ograniczania się. Nie gardzono nawet sławetnym paragrafem 48 konstytucji (pełnomocnictwa, dekrety) dla uratowania demokratycznych zdobyczy.

Istota błędu polega więc na niedocenianiu ruchu faszystowskiego; na tem, iż nie potrafiono na czas *oddzielić* się, zerwać z wątpliwymi sojusznikami, zdecydować się na *samodzielność.* Weźmy polską kontr-analogję. Przez to, że PPS. po przełomie 1926 r. szybko potrafiła oderwać się od obozu „piłsudczyzny", przeszła wprawdzie chwilowy „kryzys" wewnętrzny (tak zw. „rozłam" i t. d.), ale szybko się *odbudowała* i dziś *ma bazę społeczną szerszą, niż dawniej.*

Kazimierz Czapiński.

Nie w naturze — ale w gotówce

Na zapytanie jednego z wojewodów wyjaśniło Ministerjum Spraw Wewnętrznych, iż pociąganie właścicieli nowowzniesionych budowli do komunalnych świadczeń drogowych w naturze jest **niedopuszczalne.** Świadczenia drogowe w naturze mogą być bowiem wymierzane tylko w stosunku do opłacanych podatków bezpośrednich. Ponieważ zaś nowe budynki są wolne od podatku od nieruchomości, właściciele ich nie mogą być pociągani do świadczeń drogowych w naturze.

Równocześnie Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, iż właściciele **nowowzniesionych budowli muszą opłacać komunalne świadczenia drogowe w gotówce.** Opłaty drogowe stanowią bowiem współudział zainteresowanych właścicieli domów w kosztach budowy i utrzymania dróg. Wysokość opłat drogowych w okresie trwania zwolnienia nowowzniesionych domów od podatku od nieruchomości, winna być obliczona w stosunku do „idealnego" podatku, jaki musiałby być płacony, gdyby ich właściciele nie byli zwolnieni od podatku. (Press).

Przegląd prasy

DOBRY KAWAŁ.

Owszem, to, co pisze **„Front Robotniczy"**, zupełnie nam odpowiada. Więcej to jest zgodne z programem P. P. S. **i z hasłem oddawna przez nas wysuwanem:**

„Rząd może przejąć górnictwo węglowe bez uszczerbku dla państwa i nie stanowiłoby to wcale trudności nie do przełamania.

Jest też szereg przepisów, ustaw, które ułatwią ten proces.

A jeśli tak, to dlaczego wysiłek górniczy ma nadal iść dla wrogów państwa, na szykowanie odwetu? Dlaczego górnik polski ma pracować dla obcego kapitału? Dlaczego ma iść na ulicę? Dlaczego solidarność górników ma iść na marne?

Wszak chwile przemiany, idące w całym świecie, zmuszają do kontroli nad produkcją przez państwo, zmuszają do upaństwowienia przedsiębiorstw.

Dosyć tego rabunku bandyckiego pieniędzy i sił górniczych i budowania na tym rabunku fermentów w państwie, doprowadzania do ruiny ludzi pracy, niszczenia państwa polskiego.

Interesy Polski wymagają upaństwowienia kopalń".

Podobnie pisze również „sanacyjny" **„Przełom"**:

„W obecnej sytuacji górnictwa węglowego nie wolno się wahać. Nie może ono stanowić nieprzebranego źródła dochodu dla pewnej grupy ludzi, dochodu obciążającego całe społeczeństwo. Wobec ogromnej różnorodności kopalni pd względem ich zdolności produkcyjnej (złe kopalnie są takiemi przedewszystkiem na skutek rabunkowej gospodarki, ich dotychczasowych gospodarzy) przejęcie złych kopalń przez państwo musi pociągnąć za sobą przejęcie również i kopalń dobrych, aby zysk i straty ponosiła jedna osoba".

W tem jest bardzo wiele słuszności. Tylko panowie z t. zw. lewicy „sanacyjnej", to co Wy piszecie, i czego żądacie — to jest funta kłaków nie warte.

To, czego wy chcecie to się wogóle nie liczy. Decydujecie nie wy. Decydują **wielki przemysł.** Decydują p. **Hołyński**, czy **Minkowski, lub Radziwiłł.**

Kiedyś w Sejmie p. **Sanojca, już, jako poseł B. B., mówił o wywłaszczeniu** ziemi bez **odszkodowania**. P. **Sanojca mówił „radykalnie", a ks. Radziwiłł** się śmiał.

I p. **Radziwiłł** miał rację, bo on **rozumie, jakie podłoże społeczne ma „sanacja".**

Dyrektorzy karteli, baronowie węglowi, czytając „Przełom", czy „Front Robotniczy" też się śmieją.

Wesołe chłopaczki — myślą — takie ich się trzymają kawały.

ROK PRZEŁOMU.

Ileż to razy z dostojnych ust, gdy trzeba było zablagować naród, słyszeliśmy słowa pełne optymizmu, jeśli chodzi o naszą politykę gospodarczą. Ile to razy osiągaliśmy „dno kryzysu" i potem okazywało się, że „dno" jest bez dna. Ostatnio przy „exposé" p. **Prystora** z okazji pełnomocnictw słyszeliśmy słowa zapowiadające czasy miodem i mlekiem płynące. Tak się optymistycznie mówiło, bo trzeba było uzasadnić jakoś żądanie niebywale szerokich pełnomocnictw. Teraz trzeba się jakoś wycofać z tego oficjalnego optymizmu. Trąbi się więc na odwrót. I oto **„Gazeta Polska"** już nie zapowiada poprawy sytuacji, odkłada ją na później, na następny rok. A nas pociesza, że rok obecny jest rokiem przełomu:

„To też okres obecny da ulgę bezpośrednią tylko rolnictwu. Wzrost zatrudnienia i poprawę ogólną, która jest celem posunięć Rządu, może przynieść dopiero po miesiącach.

I oto jest drugi powód, dla którego można nazwać rok bieżący rokiem przełomu. Przełomu ku poprawie".

To nietylko nie wygląda optymistycznie, ale to nie wygląda przekonywająco!... Tyle razy obiecywali.

JESZCZE JEDNA PLOTKA.

Oczywiście jaka będzie nowa „zmiana warty" — to niema żadnego istotnego znaczenia. Ale jednak o tem wciąż mówią — więc z obowiązku dziennikarskiego notujemy informacje **„Kurjera Polskiego"**:

...w związku z pogłoskami na temat zamierzonej rzekomo zmiany na stanowisku premjera, o czem ostatnio słyszy się coraz częściej, wymieniana jest znowu osoba prezesa BBWR. Walerego *Sławka*". Może być i tak. To obojętne.

S-ek.

Marka niemiecka wciąż zniżkuje

Pod wpływem doniesień z giełd zachodnich kurs marki niemieckiej na giełdzie warszawskiej miał 7 b. m. w dalszym ciągu **tendencję zniżkową.** Niewielkie obroty walutą niemiecką robione były po kursie 210 — 209 złotych za 100 marek. (Press).

Odcinek prawniczy

Fundusz Pracy

Aktualne od ukończenia wojny światowej zagadnienie bezrobocia i bezrobotnych, starano się rozwiązać w dwojaki sposób: albo dostarczyć bezrobotnym pracy, albo dać im środki utrzymania w postaci zasiłków pieniężnych i w naturze.

Dostarczenie bezrobotnym pracy a wzamian za nią wynagrodzenia stanowi w ustroju kapitalistycznym problemat trudny do rozwiązania, gdyż z reguły obarczać on musi państwo, albowiem właśnie przedsiębiorca prywatny nie może dać bezrobotnemu zatrudnienia.

Państwo zaś w ustroju kapitalistycznym, nawet przy panowaniu systemu etatystycznego, nie jest przygotowane do szybkiego i sprawnego zatrudnienia mas dotkniętych klęską bezrobocia. Państwo obecne jest ciężką machiną biurokratyczną, wyspecjalizowaną w spełnianiu funkcyj administracyjno - policyjnych, ale zupełnie niezdatną do spełniania zadań gospodarczych i do skutecznej rywalizacji z przedsiębiorczością prywatną. W tych warunkach państwo na początku kryzysu stanęło bezradne wobec trudności połączonych z zatrudnieniem bezrobotnych.

Z drugiej strony działali przedsiębiorcy prywatni, kapitaliści. Przedsiębiorca prywatny niechętnie widzi rozszerzanie zakresu gospodarczego działania państwa. Instynktownie wyczuwa, że w rezultacie akcja taka przynieść musi wyparcie przedsiębiorczości prywatnej, lub przynajmniej znaczne jej ograniczenie. Dlatego przedsiębiorcy zasadniczo przenoszą akcję pomocy bezrobotnym w formie zasiłków nad formę zatrudnienia ich przez państwo. Ponieważ zaś posiadają na bieg spraw państwowych znaczne wpływy, przeto niezbyt trudno przyszło im skierować akcję pomocy w kierunku dla nich dogodnym. Oczywiście, że byłoby dla nich równie dogodnem, gdyby bezrobotnym nie pomagano w żadnej formie. Temu jednak stała na przeszkodzie tendencja asekuracyjna społeczeństwa, które spodziewało się wzamian za pomoc uniknąć gniewu ludu a ponadto zmysł handlowy przedsiębiorcy, żądającego zrealizowania płaconych w okresie konjunktury składek ubezpieczeniowych na wypadek bezrobocia.

Po linji nakreślonej powyżej poszła również nasza polityka społeczna. Od pięciu lat bezmała istnieje u nas zagadnienie bezrobocia. Początkowo każdy bezrobotny posiada zapewnione środki na niedługi okres w którym działa ubezpieczenie. Okres ten kończy się a kryzys trwa w dalszym ciągu i roboty ciągle znaleźć nie można. Wtedy zaczyna działać pomoc państwa. Jak ona wygląda w praktyce na to niechaj będzie przykładem mały Sieradz, gdzie bezrobotny otrzymał na całą zimę i dla całej rodziny w tym roku 2 korce ziemniaków i cetnar węgla! Pomoc państwa okazała się zupełnie niewystarczającą. Rzucono na pastwę losu tysiące ludzi, którzy powoli umierają śmiercią głodową. Wydane ostatnio pamiętniki bezrobotnych i ogłoszone w prasie reportaże z okolic dotkniętych klęską bezrobocia są dramatycznym obrazem skrajnej nędzy ofiar ustroju kapitalistycznego.

Nie pomogły żadne fundusze pomocy bezrobotnym, tworzone obficie przez państwo w ostatnim okresie. Środki materjalne społeczeństwa są na wyczerpaniu. Bogaci, którzyby mogli dać, nie chcą. Wobec tego państwo przeszło do systemu zatrudniania bezrobotnych. Stworzono w tym celu specjalny Fundusz Pracy, który tylko wówczas spełni swój cel, jeśli naprawdę zatrudni jaknajwięcej bezrobotnych a nie odbierze pracy pracującym.

Fundusz ten ma na celu dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom, pozbawionym pracy, a nie posiadającym innych środków do życia, przedewszystkiem drogą uruchamiania gospodarczo uzasadnionych robót publicznych lub robót o znaczeniu publicznem. Fundusz Pracy czerpie środki finansowe z rozmaitych opłat (dodatek do podatku dochodowego, od biletów wstępu na widowiska, od totalizatora, od cukru, piwa, żarówek elektr., gazu, od przebywania w nocy po 12 w lokalach i t. d.), następnie z wpłat związków komunalnych i dotacyj Skarbu Państwa.

Działalność Funduszu Pracy zależy w znacznej mierze od jego organizacji oraz od obsady personalnej jego władz kierowniczych. Byłoby złudzeniem, gdybyśmy wierzyli, że Fundusz Pracy rozwiąże zagadnienie bezrobocia. Zagadnienie to w ustroju kaitalistycznym może ulec tylko przesunięciu w czasie, ale nigdy ostatecznemu załatwieniu, a tem mniej za pośrednictwem Funduszu Pracy.

Feliks Mantel.

Kronika

Ustawa o zbiórkach publicznych. W ogłoszonej 31 marca r. b. Ustawie o zbiórkach publicznych w art. 3 powiedziano, iż pozwolenie na zbiórkę publiczną może być udzielone tylko wówczas, gdy cel zbiórki jest ze stanowiska interesu publicznego godny poparcia. Jeśli zważymy, że pozwoleń na zbiórki udzielają władze administracji ogólnej i że te władze ustalać będą czy zbiórki są godne poparcia ze stanowiska interesu publicznego — dojdziemy do wniosku, że w dziedzinie tej zapanuje zupełna samowola władz administracyjnych, które udzielać będą pozwoleń tylko przez siebie popieranym instytucjom.

Wydawnictwa prawnicze

Tow. Mieczysław Baumgart i H. Habel wydali bardzo obszerny komentarz do *prawa o Najwyższym Trubnale Administracyjnym.*

Odpowiedzi Redakcji Odcinka Prawniczego

61) *Franciszkowi Szydłowskiemu w Zarębach Kościelnych.* Jeśli ojciec wasz niema 25 lat pracy na tym samym folwarku lub u tego samego obszarnika, to żadna emerytura mu się nie należy i mógł był być zwolniony ze swego stanowiska.

62) *Tadeuszowi Kuligowskiemu w Szreńsku.* O żadnym wpłacaniu rządowi przez kler jakichś sum w związku z opłatami za posługi kleru nic nie wiemy.

Istnieje urzędowy cennik opłat za posługi kleru.

63) *F. B. w Płocku.* Należy zażądać z Z. U. P. U. zaświadczenia, stwierdzającego, — jaki zostałby wam przyznany zasiłek, gdyby pracodawca płacił składki. Na tej zasadzie należy wnieść skargę do sądu z żądaniem zasądzenia utraconego zasiłku.

64) *W. W. w Lublinie.* Sprawa zaopatrzenia b. skazańca politycznego należy do kompetencji władz administracyjnych a w ostatniej instancji do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Sąd powszechny nie jest właściwy do rozstrzygania tych spraw. Rozumowanie o tem, że Skarb stał się dłużnikiem przez niewykonanie orzeczenia N. T. A. jest błędne i pozbawione podstaw prawnych a opierające się na pomieszaniu pojęć prawa prywatnego z publiczno - prawnymi obowiązkami państwa. Drugie orzeczenie ministerjum Skarbu stało się prawomocne przez niezaskarżenie go. Sąd Okręgowy winien był nie oddalić skargę, tylko postępowanie w sprawie umorzyć z powodu niedopuszczalności drogi sądowej.

65) *Tadeusz Redźko w Radzinkach.* Prosimy o nadesłanie odpisu wyroku skazującego sądu okręgowego w Nowogródku.

Wszyscy czytelnicy „Robotnika" otrzymać mogą w „Odcinku Prawniczym" odpowiedzi na nadesłane przez nich zapytania w interesujących ich kwestjach prawnych.

Francja a „Plan rzymski"

PARYŻ, 6 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby premjer **Daladier** wyłuszczył stanowisko rządu francuskiego odnośnie do ważniejszych aktualnych spraw polityki zagranicznej.

Między innemi Daladier oświadczył: Francja nie zamierza przystąpić do pewnego rodzaju dyrektorjatu mocarstw, któryby zechciał narzucać swą wolę reszcie państw Europy. Dotyczy to w pierwszym rzędzie możliwości i zamiaru narzucenia innym państwom **decyzyj, zdążających do naruszenia integralności granic. Podobne zamysły pozostają w sprzeczności z zasadą równouprawnienia wszystkich państw.** Zasada ta wymaga, aby odnośne państwa mogły uczestniczyć we wszelkich naradach, jako partner równorzędny, broniący swych praw. Nowy pakt winien być logiczną konsekwencją wielkiej organizacji pokojowej t. j. Ligi Narodów. Winien on się opierać na pakcie Ligi Narodów jako organiźmie niepodzielonym, na pakcie Kelloga i úmowy lokarneńskiej. **Francja nie zamierza zdezawuować swego podpisu, położonego pod wszystkie te umowy.** Współpraca 4-ch mocarstw będzie szczęśliwa, jeżeli nie będzie zdążała do zerwania istniejących traktatów.

MOWA TOWARZYSZA L. BLUMA

PARYŻ, 6 kwietnia (ATE). Po mowie Daladiera wywiązała się dyskpsja. Przywódca socjalistów Leon **Blum** wypowiedział się **za równością rozbrojenia, odrzucając kategorycznie myśl równości zbrojeń. Rewizje terytorjalne przeprowadzone wyłącznie naskutek decyzji jakiegokolwiek ugrupowania ograniczonej ilości państw są niedopuszczalne. Chwila obecna zresztą, zdaniem Leona Bluma, jest dla urzeczywistnienia dążeń rewizjonistycznych nader niekorzystna.** Następnie Leon Blum ostro krytykował stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji. Wkońcu Leon Blum oświadczył, **że najpoważniejsze niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi Europy, leży w zbrojeniach niemieckich.**

Rumunja przeciw „Planowi rzymskiemu"

LONDYN, 6 kwietnia (PAT). Obecny w Londynie minister spraw zagranicznych Rumunji **Titulescu**, który przybył na skutek nalegania Macdonalda pragnącego rozmówić się z nim, konferował dzisiaj popołudniu najpierw z **Simonem** a potem z **Macdonaldem.**

Z kół poselstwa rumuńskiego w Londynie zapewniają korespondenta Pat'a, że Titulescu w rozmowach tych zajął stanowisko zdecydowane, **odrzucając wszelki kompromis i stojąc podobnie jak Polska, na stanowisku bezwzględnej odmowy współpracy z proponowanym paktem 4-ch mocarstw.**

Titulescu pozostanie w Londynie do poniedziałku.

Szczegóły zamordowania
Rotterów

WIEDEŃ, 6 kwietnia (PAT). **Dzienniki donoszą o aresztowaniu w miejscowości Goetzis 5-ciu sprawców zamachu na braci Rotterów w Vaduz, w księstwie Lichtenstein.** Przy aresztowanych **znaleziono szprycę z trucizną, 7 ampułek z chloroformem i 2 pistolety gazowe. Aresztowani przekazani zostali sądowi krajowemu w Feldkirch.** W śledztwie zeznali oni, że nie strzelali do braci Rotterów z rewolwerów, lecz chcieli tylko z motywów patrjotycznych zachloroformować i przewieźć do Niemiec, gdyż władze niemieckie wyznaczyły nagrodę 50.000 marek za ich dostarczenie. Rotterowie bronili się przed porwaniem i w walce, jaka się wywiązała ponieśli śmierć Alfred Rotter i jego żona Gertruda, stan Fryderyka Rottera poprawił się nieco.

Oprócz 5-ciu studentów niemieckiech aresztowany został również dyrektor hotelu **Schedler**, pod zarzutem współudziału w napadzie. **Schedler** namówił Rotterów do wycieczki, w czasie której dokonano na nich napadu.

W warszawskich szkołach powszechnych
zabraknie miejsc na 1.000 dzieci

Nowe zapisy do publicznych szkół powszechnych w Warszawie, wykazały poważny wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym. Kierownictwa szkół wydziału oświaty Magistratu, przewidują, że, na skutek zwiększonego napływu zgłoszeń, — **okaże się brak miejsc w szkołach stołecznych dla blisko 1000 dzieci.**

Sprawa wydania Matuszki

WIEDEŃ, 6 kwietnia (PAT). Na żądanie Węgier co do wydania Sylwestra *Matuszki*, sprawcy zamachu kolejowego pod *Bia-Torbagy*, rząd austrjacki odpowiedział, iż gotów jest wydać *Matuszkę* władzom węgierskim, ale tylko na 6 tygodni, gdyż po upływie tego terminu *Matuszka* musiałby powrócić do Austrji, gdzie ma odsiedzieć 6-letnią karę więzienia.

Obecnie dzienniki podają, że rząd węgierski nie zgadza się na tę propozycję, ponieważ — jego zdaniem — nie wypada, by własne państwo miało wydawać zbrodniarza w ręce państwa obcego. Rząd węgierski zażąda tedy wydania *Matuszki* po zupełnem odcierpieniu przez niego kary w Austrji, a więc dopiero w roku 1937.

Zniesienie prohibicji w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 6 kwietnia (PAT). Zniesienie prohibicji ma nastąpić w stanach następujących: **Washington, Oregon, Nevada, Kalifornja, Arizona, Montana, Wisconsin, Illinois, Missouri, Indiana, Kentucky, New York, Pennsylwanja, New Jersey, okrąg Kolumbji, Delavare i Maryland** — te dwa ostatnie częściowo, **Wirginja Zachodnia** (po dniu 9 maja), **Wyoming** (po dniu 18 maja) i **Dakota Północna** (po dniu 1 lipca).

Wyzysk w zakładach ceramicznych w Warszawie

Do władz wpływają skargi na wyzysk, stosowany w **zakładach ceramicznych** w Pruszkowie, gdzie kobiety robotnice zarabiają tygodniowo **od 8 do 14 zł.** Zarobki mężczyzn nie są również większe. Od tych zarobków dokonywane są jeszcze różne potrącenia.

Jeszcze o spadku marki niemieckiej

Wczoraj podaliśmy trzy wersje, krążące w sferach finansowych o powodach spadku marki niemieckiej.

Wczoraj wieczorem z poselstwa niemieckiego komunikowano prasie, że spadek jest tylko chwilowy i że marka niemiecka przechodzi obecnie taki sam wstrząs, jaki przechodził niedawno dolar amerykański, który jednak wkrótce wrócił do poprzedniego kursu.

Poselstwo niemieckie, stwierdza ponadto, że obecny prezydent Banku Rzeszy **Schacht** nie jest zwolennikiem inflacji.

Czy ziszczą się nadzieje poselstwa niemieckiego w Warszawie — to dopiero czas pokaże.

Warto jednak zaznaczyć, że w Ameryce rządzi Roosevelt, a w Niemczech—Hitler. Różnicy ten tylko nie doceni, kto nie pojmuje, jak ważnym czynnikiem w sprawach waluty jest obecnie czynnik **zaufania**. A co się tyczy p. Schachta, to chętnie wierzymy, że nie jest on zwolennikiem inflacji, jak nie był nim jego poprzednik dr. **Luther.**

Dr. Luther był jednak na tyle przewidującym, iż uprzedził Hitlera, że ostry kurs, jaki zamierza wziąć, może odbić się na kursie marki i że on nie może przyjąć odpowiedzialności za trwałość waluty niemieckiej.

Hitler rozstał się z dr. **Luthrem**, poczem wydany został komunikat o lojalnem zachowaniu się dr. **Luthra.**

Prez. **Schacht,** obejmując kierownictwo Banku Rzeszy, podjął się utrzymać kurs marki pod trzema warunkami: że płace robotnicze zosthaną zmniejszone o 30 proc., że ceny wyrobów przemysłowych zostaną obniżone o 15 proc. oraz, że ze skonfiskowanych pieniędzy od uciekających przed prześladowaniami zagranicę obywateli zostanie utworzony fundusz pracy.

Po uporaniu się z Żydami, przed którymi zresztą Hitler już rejteruje, przystąpi on z pewnością do realizacji „programu" Schachta.

Spadek marki niemieckiej przypisujemy raczej akcji zagranicznej antyniemieckiej.

Oczywiście, giełda warszawska na rynku pieniężnym nie odgrywa wielkiej roli. Przypuszczać przeto należy, że uderzenie w markę hitlerowską nastąpiło w Paryżu, w Londynie i w Nowym Jorku.

Lakiernik, który dorwał się do władzy w Niemczech, zbyt po prostacku wyobrażał sobie sztukę kierowania wielkiem państwem i to w okresie tak ciężkim, jak obecny.

Znowu katastrofa lotnicza

TORUŃ, 6 kwietnia (PAT). **Dziś wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy spadł z wysokości około 400 metrów na dom meiszkalny przy ul. Reja. Katastrofa nastąpiła wskutek zderzenia się dwóch samolotów w czasie ćwiczeń. Jeden z samolotów, pilotowany przez por. Zawadzkiego, runął na ziemię, grzebiąc pod sobą pilota, drugi, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, wylądował szczęśliwie na lotnisku. Z pod szczątków spalonego aparatu wydobyto zwęglone zwłoki por. Zawadzkiego. Wskutek zapalenia się benzyny na podwórzu domu, odniosła ciężkie poparzenia 2 i pół letnia Tobjaszówna. Dom, na który spadł samolot jest poważnie uszkodzony; runęła jedna ściana.**

Tornado nad Anglją
Obraz spustoszenia niektórych miast nadbrzeżnych



TADEUSZ GŁADYCH.

Trzy pary jedwabnych pończoch

TEATR KAMERALNY. Reżyserja **Karola Adwentowicza.** Przekład **M. Domańskiego.** Przeróbka: **Unger.**

Warto zobaczyć tę przeróbkę sceniczną świetnej powieści **P. Romanowa,** pełną doskonale podpatrzonych, humorystycznych obrazów z kolektywnego (bolszewickiego) domu: śmieszne, drobnomieszczańskie żony, kłócące się o elektryczność z robotnicami, z któremi przypadkiem muszą mieszkać; zasuszeni urzędnicy, głupkowaci profesorowie, paniusie, kąpiące ukradkiem pieski w wannie, przeznaczonej do wspólnego użytku wszystkich lokatorów.

W kamienicy tej mieszkają dwie klasy: proletarjusze i mieszczanie, kryjący się ze swemi burżuazyjnemi przekonaniami. Komunista **Romanow** przedewszystkiem otwiera nam drzwi do biednego, nędznego świata inteligencji ze „złamanym kręgosłupem", do świata ludzi, zabłąkanych w życiu, daleko pozostawionych w tyle przez rewolucję rosyjską. Giną, niezdolni do zrewolucjonizowania się, nieposiadający własnego życia — dawni „wysocy urzędnicy" carscy, profesorowie, biurokraci, „siły intelektualne"... Rewolucja nigdy już nie będzie dla nich, boją się jej, lękają się porzucić życie dotychczasowe, tkwią więc w dawnem. Z tego grzęzawiska mieszczańskiego wydziera się dwoje ludzi: **Kislakow** i **Tamara,** oboje niezdolni jednak do rewolucyjnego skoku w nowe zycie, które byłoby dla nich wybawieniem. Plączą się, przewracają o własne tęsknoty i wreszcie giną z powodu głupstw, wtedy kiedy obok, dla komunistów, te same sprawy są niczem przy innych, wielkich, naprawdę ważnych. Kryzys klasy burżuazyjnej — oto problem w tej sztuce. Cóż za życie wiodą ci drobnomieszczanie! Psie, ohydne, lepkie od obłudy współżycie Kislakowa z żoną ,typową mieszczką z wielkim biustem. Czasem ci ludzie ze zjełczałemi mózgami i duszami także się na swój sposób rewolucjonizują. Idą jednak w fałszywym kierunku. Za dużo myślą o swem osobistem zadowoleniu, nie tak jak ci, obok, komuniści, którzy przedewszystkiem tworzą i pracują. Reszta sama im się układa. Bardzo często są to ludzie zdolni, jak Kislakow — ale nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Szarpią więzy swego bytowania, czują jego zgniły zapach — ale poza tem są bezradni. Nie wiedzą, dokąd pójść. Kislakow ma dość „kurateli" ze strony żony, ma dość oddawania pieniędzy i wiecznego ględzenia. Chce zmiany. Ale nie wie, skąd jej oczekiwać. Tak samo Tamara i jej mąż, rozmyślający nad założeniem kościoła ludzi, szukających prawdy. Przedewszystkiem jednak chodzi Romanowowi o kobietę rosyjską i o drogi wyzwoleńcze dla niej. Ale Tamara także nie zna wyjścia. Dlaczego ci ludzie są tak bezradni? Może dlatego, że dotąd mieli wszystko, że osiągnęli swe szczyty ,że się przesycili, obok tych, którzy dotąd nic nie posiadali, a teraz, po rewolucji, zaczęli nowy byt, skacząc daleko wprzód ponad klasę Kislakowych Tamarze trzeba tylko pracy, twórczości, nic więcej. Byłaby szczęśliwa. Ale, niestety, ona sobie życie źle wyobraża. Pragnie pięknych rozmów z ludźmi, którzyby nie zamieniali się w pustkę, chce być czemś. Jak to u niej wygląda? Jej marzenie to — być gwiazdą filmową. Tylko córka klasy mieszczańskiej może sobie wyobrażać szczyt szczęścia w tej formie. Szuka pomocy u ludzi, nie znajduje jej. Oddaje się mężczyznom, którzy obiecują jej pomoc i — znów natrafia na pustkę. Zdradza przytem Nieznanowa, który ją kocha i tylko dlatego, że wierzy w jej miłość, wierzy w prawdę. Wreszcie, zdradziwszy wszystkich, pada ostatecznie ofiarą reżysera filmowego, Millera. Zabija się. Uczyniłaby to niezawodnie nawet i wtedy, kiedy zostałaby gwiazdą filmową. W swej klasie natrafiałaby zawsze, zamiast na ludzi — na pustkę. Nicby jej nie uratowało. Bakcyl przeżycia się klasowego stoczyłby ją niezawodnie do końca. Oto jest klasa burżuazyjna — według **Romanowa** — i kryzys, jaki przechodzą jej ludzie.

A przecież tuż obok, wielkim krokiem idzie drugie życie, porewolucyjne, rozpędzone, tworzące, pełne siły i zadowolenia. Jak miraż, wygląda w tej powodzi nudy drobnomieszczańskiej jedna scena z życia robotniczego, z komsomołcami, ze świetnym towarzyszem Połuchinem, który ma otwartą głowę. Te dwa rodzaje ludzi: Kislakow, Nieznanow i Tamara z jednej strony, a Połuchinowie z drugiej, przechodzą obok siebie i każdy w swoją stronę niesie swe szczęście czy nieszczęście. Mijają się. Czyż się mogą spotkać? A przecież jeden krok i — Tamara znalazłaby się w obozie Połuchina, zdobyłaby tam—według komunisty **Romanowa** — rozwiązanie wszystkich dręczących ją pytań, i — szczęście, którego tak bardzo pragnie

Aktorzy grali doskonale. **Grywińska** jest jakby stworzona do tej roli. Czarna, dynamiczna, ruchliwa, uwodzicielska i opryskliwa, łatwo przechodząca z nastroju w nastrój, doskonale odtworzyła tragizm Tamary, poszukującej szczęścia, biegnącej od człowieka do człowieka, aż ku śmierci, która jej już nie zawiodła. Dzięki tej sztuce, spostrzegłem, na czem polega oryginalność gry **Adwentowicza.** Niezwykła naturalność, życiowość. On, np. nie recytuje roli płynnie, ale się cudownie naturalnie myli, poprawia, namyśla, jak naprawdę żywy człowiek Wątpię, czy w życiu mówimy tak jak **Kwiatkowski,** zawsze bez zająknięcia, jakbyśmy od stu lat wiedzieli, co mamy powiedzieć. Adwentowicz ma styl, gra jego posiada zawsze jakieś zabarwienie, każda postać przynosi coś nowego, coraz inną wiedzę wielkiego aktora o tem, jak ludzie przeżywają, jak się to odbija na ich twarzach, jakie wywołuje gesty. Role Kwiatkowskiego są zawsze mniej więcej do siebie podobne. Poprawnie odgadnięte postaci, ale niema na nich tych specyficznych, dla każdego człowieka przecież charakterystycznych znaków, dzięki którym możemy powiedzieć: ten jest taki a ten znów taki. Taki wyrazisty charakter mają postaci, opracowane przez innych aktorów, np. ciotka i Połuchin. Mała rólka ciotki, a ileż wzruszeń wywołuje w niej A. **Dolnicka.** Taksamo bardzo ciekawy był Feliks **Żukowski.** Jego Połuchin - bolszewik żył, emocjonował, był prawdziwym człowiekiem. Takich rezolutnych, rubasznych chłopów z „otwartemi głowami" można spotkać w życiu naprawdę. Bardzo dobra była **Kawińska** w roli Kiślakowej. **Gruszecka** znów siebie odnalazła w charakterystycznej, śmiesznej roli Pieczonkiny. Reszta obsady: **Janowski, Działosz, Ściborowa, Ścibor, Zamiłło, Czerski, Dehnelówna, Srebrzycki, Opolska, Jankiewicz.**

Pytanie, które pozostało bez odpowiedzi

Na sali sądowej w Starogrodzie

Działacze „Strzelca" przed sądem za kradzież

Ze Starogardu donosi „Kurjer Poznański:

Odbyła się tu rozprawa sądowa przeciwko Józefowi, Alojzemu i Janowi Lamkiewiczom, Drużańskiemu i Cudnikowi z Rzeżęcina (pow. tczewski) oskarżonym o to, że dnia 5 stycznia b. r. wybili mur i okno w chlewie majętności Borkowo, poczem dostali się do świniarni, gdzie ubili wieprza, poćwiartowali go i schowali do worków. Ponieważ stróż podwórzowy usłyszał kwik świń i zalarmował domowników, otoczono chlew, by sprawców przyłapać na gorącym uczynku. Zdołali oni jednakże zbiec w ciemnościach niepoznani, przyczem gęsto się ostrzeliwali tak, iż pościg był bardzo utrudniony.

Powiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła rewizję u Lamkiewiczów, przyczem znaleziono siekierę, świeżo poplamioną krwią, ubranie pokrwawione oraz inne ślady. Ponieważ podejrzani nie mogli wykazać swego alibi, zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym w Tczewie, skąd ich na rozprawę przytransportowano.

Na rozprawę zawezwano 24 świadków.

Charakterystyczne było zeznanie świadka policjanta Byka, który stwierdził, iż na 14 dni przed popełnieniem kradzieży dowiedział w drodze konfidencjonalnej, że Lamkiewiczowie planują napad na majętność Borkowo, celem popełnienia kradzieży większej ilości zboża, lub świń, lecz nie wiedział kiedy ta kradzież zostanie popełniona. Dalej świadek nadmienia, iż są to niebezpieczni i nieuchwytni złodzieje i awanturnicy. Gdy świadek Byk to mówi, zrywa się z ławy osk. Lamkiewicz Józef, wołając: **„A czy pan nie dawał nam pieniędzy, aby robić awantury i rozbijać wiece przeciwników? Ja mam na to świadków!"**

Świadek Byk zamilkł, a **sędzia uchylił pytanie.**

Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia p. Jadłowski ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonych z powodu braku dowodów.

Wszyscy oskarżeni są gorliwymi „strzelcami" w Rzeżęcinie, a Cudnik jest nawet wice-prezesem „Strzelca".

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekselencja subjekt".

ADRIA: „Pieśń serca".

ANTINEA: „Sewilla, miasto miłości" i „Frygo wśród ludożerców".

APOLLO: **„Pod twoją obronę".**

BAJKA: „Nieuchwytna szajka" i „Król nocnych klubów".

COLOSSEUM: **„Gdybym miał miljon"** — reż. Lubicza.

COLOSSEUM: **„Djabeł".**

CASINO: „Każdemu wolno kochać".

CAPITOL: „Próba miłości" i „Biała odaliska".

CRISTAL: **„Ułani, ułani".**

CZARY: **„Czemp"** z Cooperem.

FAMA: **„Kain i Artem".**

FORUM: **„W krzyżowym ogniu".**

HOLLYWOOD: **„Mąż z urojenia".**

HELJOS: **„Gdy kobieta jest piękna" oraz „Flip i Flap".**

KOMETA: **„Eskadra straceńców"** i rewja.

LUX: „Mężczyzna szuka miłości" i „Szalona noc poślubna".

LOS: od 4 dla ml. **„Rozpętane żywioły"**, od 8 dla dorosł. **„Czterech z Legji".**

MASKA: **„Człowiek, którego zabiłem" i „Opera za 3 grosze".**

MAJESTIC: „Król królów".

METRO: „Dama z pieskiem" i rewja.

METROPOLIS: **„Ostatnia noc kawalera"** i rewja.

MEWA: „Boczna ulica" i „Królowa dancingów".

MIEJSKI: **„Emma".**

MIRAŻ: „Człowiek bez nerwów".

OAZA: „Księżna Łowicka".

PAN: „Dziwolągi".

PETIT TRIANON: (Sienkiewicza 8); **„Wielkomiejskie ulice".**

PALACE: **„Obraza majestatu".**

PRAGA: „Gen. Czeng" i rewja.

RIVIERA: (Leszno 2) **„Głos pustyni".**

ROXY: „Dziesięć procent dla mnie".

SPLENDID: „Niewolnica dancingu".

STYLOWY: „Pożegnanie z grzechem"

SOKÓŁ: **„Księżna Łowicka".**

TON: **„Stalowa dłoń" i „Flip i Flap".**

TOMBOLA: „Syn mimowoli" i „Nad ranem".

UCIECHA: **„Złote sidła".**

Z miasta w kilku słowach

IMPREZY WYSTAWOWE zaakceptowane przez Izbę Przem.-Handlową odbędą się w Warszawie.

W czerwcu wystawa gastronomiczno-spożywcza, w lipcu wystawa foto-kinematograficzna. Obydwie wystawy urządzone mają być w Bagateli. Na wystawie kinematograficznej ma być pokazane jak robi się filmy rysunkowe.

DELEGACJA CZESKICH LEKARZY sanitarnych przybyła do Warszawy w celu zaznajomienia się z urządzeniami zdrowia publicznego w stolicy. Lekarze ci odwiedzili wczoraj ośrodki zdrowia, ambulatorja i szpitale. Oprowadzani są przez przedstawicieli wydziału zdrowia magistratu. Lekarze ci wyrażają się nad wyraz przychylnie o urządzeniach stołecznych.

PLAGA MUCH obserwowana jest w miesiącach letnich i niejednokrotnie wskazywano, że muchy przyczyniają się do roznoszenia chorób. Władze zdrowia publicznego opracowują zarządzenia dotyczące walki z tą plagą. Chodzi głównie o przykrywanie artykułów żywnościowych siatkami metalowemi lub gazą.

PAKOWANIE TOWARÓW w sklepach kolonjalnych niejednokrotnie zwracało uwagę władz sanitarnych. Chodzi o to, że pakujący pomagają sobie w pracy przez ślinienie palców. Jest to ani estetyczne ani higjeniczne. Lekarze sanitarni zwrócą uwagę na zupełnie zbędne czynności sprzedawców.

ZATRUCIE RYBAMI było notowane w ostatnich dniach. Zwłaszcza chodzi o zatrucie rybą wędzoną. Wystawianie w sklepach szprotek lub piklingów w oknach zwłaszcza na słońcu, przyczynia się do rozkładania ryby. Wytwarza się trucizna „ptomeina",— działająca trująco z wynikiem śmiertelnym. Należy zwrócić uwagę na tego rodzaju nierozważne narażanie klijenteli.

Zasadnicze orzeczenie sądu

„Nie wolno rozwiązywać zebrań, gdy członek organizacji nie zabrał ze sobą legitymacji, a jest zarządowi osobiście znany..."

W dniu 6 stycznia odbyło się w **Semlinie** pod **Zblewem** zebranie. Podczas zebrania, na salę wszedł policjant, celem zbadania **czy wszyscy obecni mają legitymacje członkowskie.** Kilku obecnych istotnie legitymacyj nie posiadało. Byli oni jednakże członkom zarządu osobiście znani, co, według ustawy jest równoznaczne z posiadaniem legitymacji. **Mimo to policjant rozwiązał zebranie, jako nielegalnie zwołane.** Starostwo przysłało mandat karny na 50 złotych.

Od tej decyzji skazany odwołał się do Sądu Okręgowego w **Starogardzie.** Sąd, po przeprowadzonej, rozprawie— wydał wyrok **uniewinniający,** uznając, **iż zebranie odbyło się zgodnie z ustawą. Argumentacja, uzasadniająca rozwiązanie zebrania, była niewłaściwa i nie miała podstaw prawnych.**

Przodownik policji, który zebranie, zwołane zgodnie z ustawą, rozwiązał, oświadczył w Sądzie, iż działał tak, jak mu jego przełożeni nakazali.

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Szofer zabity, dwie osoby ranne

Pod Poznaniem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w wyniku której zabity został 19-letni szofer Stefan **Szulc,** a 26-letni kupiec Marcin **Sobieralski** i 39-letni Wawrzyniec **Rauch** z Junikowa doznali lżejszych obrażeń.

P. Sobieralski wracał z objazdu swej klijenteli pod **Zbąszyniem,** przyczem w podróży miał, jako towarzysza, p. **Raucha.** W odległości około 50 metrów za **Sadami,** na skręcie drogi, samochód Ford starego typu, dość podniszczony, z mocno zużytemi oponami, przy szybkości 50 klm. na godzinę zaczął się ślizgać po szosie. Szofer, nie mogąc maszyny wyprostować, gwałtownie zahamował, wskutek czego samochód trzykrotnie się przekoziołkował i z powrotem stanął na kołach.

Skutki wywrócenia się samochodu były fatalne. Szofer został przygnieciony przez przewracający się samochód i doznał pęknięcia podstawy czaszki, uszkodzenia dolnej szczęki i złamania kręgosłupa. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Szulc był uczniem ślusarskim i w tym tygodniu miał składać egzamin. Patent szoferski już posiadał.

Dożywianie bezrobotnych w święta

Obywatelski komitet pomocy społecznej zdecydował wydać na święta Wielkiejnocy bezrobocizym ulepszone pożywienie świąteczne zamiast obiadów. Każda paczka żywnościowa będzie się składała z 500 gramów kiełbasy, 1 śledzia i 1 kg. chleba na osobę. Paczek tych będzie przeszło 20.000. W celu dania odpoczynku personelowi, — wszystkie kuchnie Komitetu będą zamknięte przez dwa dni świąteczne.

Wolna Wszechnica Polska

Dnia 9 kwietnia r. b. o godz. 12 m. 15 odbędzie się odczyt p. Dr. H. Eile p. t: „Ks. Józef Poniatowski jako minister wojny" z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską w lokalu W. W. P., ul. Wolnej Wszechnicy róg Opaczewskiej, I piętro, aud. 4.

Miasto z nieprawdziwego zdarzenia

Spuścizna słynnego p. Bogusławskiego w Rudzie Pabjanickiej

Znają nasi czytelnicy różne sprawki b. burmistrza Rudy Pabjanickiej, lekarza naczelnego Kasy Chorych z ramienia p. Prystora, dr. BOGUSŁAWSKIEGO.

Obecnie miastu temu grozi ni mniej, ni więcej, TYLKO... SPRZEDANIE RATUSZA NA LICYTACJI.

Burmistrz nabył dla miasta połać ziemi za 230.000 ZŁOTYCH od niejakiego Weigta. Na konto należności wpłacił dotychczas magistrat 113.000 zł., a na resztę czekał p. Weigt długo i cierpliwie.

W końcu znudziło mu się czekanie i obecnie wniósł do sądu prośbę o... wystawienie na licytację Ratusza miejskiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ ROBOTNICZY ŁÓDŹ—ŚLĄSK ODWOŁANY.

Zapowiedziany na najbliższą niedzielę w Łodzi robotniczy mecz piłkarski Śląsk — Łódź, mający być rozgrywką eliminacyjną przed robotniczym meczem Polska — Czechosłowacja, został odwołany.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH.

Dziś rozegrane zostaną w Warszawie następujące imprezy piłkarskie.

Na boisku Skry o godz. 16 Gwiazda walczyć będzie ze Zniczem o mistrzostwo klasy A Robotniczego Podokręgu.

Na boisku Legji o 15.30 odbędzie się przedostatni mecz kwalifikacyjny o wejście do klasy A Podokręgu Robotn. pomiędzy Sarmatą a Czarnymi.

O mistrzostwo klasy A WOZPN Makabi spotka się z Drukarzem na boisku Polonii o godz. 16.

***

Na stadjonie Legji o godz. 16 Cracovia rozegra mecz towarzyski z Warszawianką.

PŁYWACY NIEMIECCY STARTUJĄ W WARSZAWIE.

W sobotę i niedziele 8 — 9 b. m. na pływalni AZS w Domu Akademickim rozegrane zostaną międzynarodowe zawody pływackie podczas których najciekawiej zapowiadają się walki w stylu dowolnym między vicemistrzem Niemiec, Willem, a Bocheńskim i Karliczkiem oraz w stylu klasycznym między vicemistrzem Niemiec Richterem a Szrajbmanem. Nadto przybywa jeszcze zawodnik niemiecki Musnoll. Początek zawodów w oba dni o godz. 18.30.

NOWI MISTRZOWIE BOKSERSCY WILNA.

Zakończone zostały bokserskie mistrzostwa Wilna, które zgromadziły na ringu wyłącznie zawodników Pogoni wileńskiej. Sensacją zawodów była nieoczekiwana porażka Łukmina w wadze piórkowej, którego w finale pokonał Talko, rewelacja mistrzostw.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: (od wagi muszej do półciężkiej) Bagiński, Zyk, Talko, Znamierowski, Matjukow, Wojtkiewicz i Zawadzki.

MISTRZOSTWO PINGPONGOWE.

Tytuł mistrza indywidualnego Warszawy w pingpongu zdobył Finkielstein (Makabi).

TRÓJMECZ BOKSERSKI.

Dziś o godz. 20 na terenach Legji odbędzie się trójmecz bokserski Polonia— Makabi — Legja.

KOSZYKARZE KRAKOWSCY W WARSZAWIE.

Drużyna koszykówki krakowskiej YMCA walczyć będzie w niedzielę w Warszawie,— gdzie o godz. 11 w sali YMCA zmierzy się z YMCĄ (Warszawa), a o godz. 20 w sali ośrodka WF. spotka się z Polonią.

POKAZ FILMÓW ŻEGLARSKICH.

W niedzielę nadchodzącą o godz. 12 w sali YMCA odbędzie się zorganizowany przez Zw. Harcerstwa Pol. pokaz filmów żeglarskich.

Wypłata poborów pracownikom miejskim przed świętami

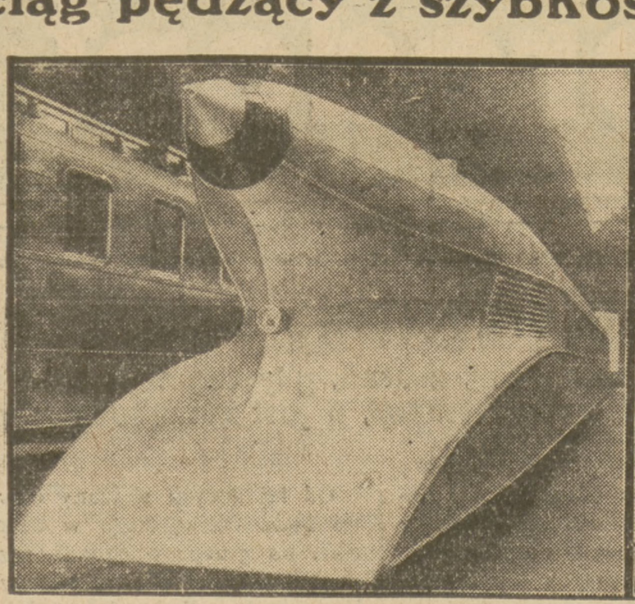
Prezydent miasta zarządził, aby przed świętami Wielkiejnocy wypłacona była urzędnikom i oficjalistom miejskim połowa pensji marcowej bez potrąceń zaliczkowych pobranych na poczet pensji oraz wypłacone pensje emerytom za marzec.

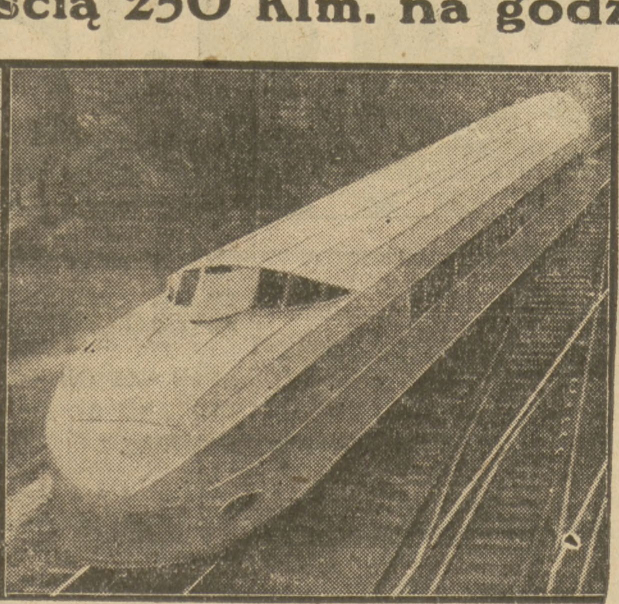
Skandal w londyńskim klubie

Jeden z wytwornych, ekskluzywnych klubów w Londynie był onegdaj widownią niezwykłego skandalu. Oto poraz pierwszy od czasów jego istnienia, t. j. od 367 lat, przekroczyła progi klubu — kobieta. Ogólne oburzenie zwróciło się przeciwko sprawcy niesłychanego shockingu — lordowi Cecilowi, który wprowadził do klubu w mundurze oficera marynarki swą uroczą młodziutką narzeczoną. Poruszona opinia publiczna złośliwie zwłaszcza komentowała fakt że śliczne Baby swą urodą i werwą odrazu zjednała sobie serca wszystkich zajadłych klubmanów. Któż był ową tajemniczą Baby' — (Dziewczątko) ujrzymy wkrótce w kinie Palace, w reżyserji mistrza Karola Lamacza (K.).

Sterowiec na szynach

Pociąg pędzący z szybkością 250 klm. na godzinę





Konkurencja aut i autobusów, która daje się bardzo dotkliwie we znaki kolejom, zmusza dyrekcje przedsiębiorstw kolejowych do zastosowania coraz nowocześniejszych środków dla utrzymania swej przewagi na polu komunikacji. Auto już obecnie góruje nad kolejami szybkością i większą ruchliwością. Auto nie potrzebuje żadnych wielkich inwestycyj i dociera wszędzie bez względu na warunki terenowe, podczas gdy towary przywożone przez pociągi muszą być dopiero przewiezione na oznaczone miejsce.

W wielu państwach, a przedewszystkiem w Ameryce i Niemczech od wielu lat usiłują dyrekcje kolejowe uratować przewagę kolei przez zastosowanie najnowszych wynalazków. W Niemczech znalazło to swój wyraz przez skonstruowanie specjalnych pociągów pospiesznych w kształcie sterowców. Taki Zeppelin na szynach ma budowę niesłychanie precyzyjną i może rozwinąć fantastyczną szybkość. By zmniejszyć do minimum opór powietrza wbudowano do wnętrza wszystkie wystające części lokomotywy. Każdy wagon jest długi na 42 mtr. i waży tylko 77 ton, jest więc znacznie lżejszy od swykłego wozu kolejowego. Ogółem w takim wagonie znajduje się 102 miejsc. Największa szybkość Zeppelina na szynach po wybudowaniu równych linji dochodzić będzie do 250 klm. na godzinę. Obecnie szybkość wynosi od 150 do 198 klm. na godzinę.

Próbna jazda nowego pociągu (widocznego na naszej ilustracji) odbyła się na przestrzeni Berlin — Hamburg. W pierwszej części jazdy, pociąg osiągnął przeszło 150 klm. na godz., później zmniejszył nieco tempo, by w oznaczonym czasie przybyć do głównego dworca hamburskiego. Z Hamburga pociąg odjechał do Altony, a stamtąd z powrotem do Berlina. Próbne jazdy zostaną jeszcze powtórzone dwukrotnie, a następnie wprowadzona będzie próbna komunikacja kolejowa na odcinku Berlin — Hamburg.

***

Na naszych zdjęciach widzimy nowy pociąg w drodze do Hamburga. Na drugiem zdjęciu widzimy przód pociągu.

Na ostatniej wycieczce narciarskiej



Przywracanie wzroku ociemniałym

Doniosłe odkrycie sowieckiego lekarza

Jak dnoszą pisma sowieckie, prof. W. P. **Piłatow** z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałym, drogą operacji oczu i wstawienia rogówek.

Na publicznem zebraniu lekarzy — okulistów w Moskwie prof. **Piłatow** zademonstrował wyniki swych doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznem ociemniałego wycina się otwór — „okienko", w które wstawia się odpowiedniej wielkości i formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko na skutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w niektórych wypadkach, pochodzącą od oka kogoś zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego **5 do 7 minut czasu.** Z pośród pacjentów, którym prof. **Piłatow** przywrócił tą drogą wzrok, jeden tylko musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale, bez potrzeby używania szkieł.

Pasażerowie „Akronu"



KONTRADMIRAŁ MOFFET, KAPITAN „AKRONU", ZGINĄŁ W CZASIE KATASTOFY.



KAPITAN WILEY, JEDEN Z URATOWANYCH PASAŻERÓW.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 — 68732p
10.000 zł. — 72167 118195p.
5.000 zł. — 47197 60677 93138.
2.000 zł. — 6043 15312p 23044 71267p 73143 76602p 79238 84212 87414 95577 107670 108848 123832p 127695 133919
1.000 zł. — 6541 10299 14477 17817 19693 30017p 32123 35973 49587 50977 59380 62766 63735 68261 74236 86926 89869 95244 95567 99175p 108385 117150 118556 122110 129157 130278 130652 131792 135348 141923.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś niezwykle sensacyjna sztuka Sergjusza Tretiakowa p. t.: „Krzyczcie Chiny" w inscenizacji i reżyserji L. Szyllera.

Z OPERY. Dziś odegrana będzie piękna opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski". Przedstawienie urozmaici „Divertissement" baletowe.

W niedzielę wieczorem opera narodowa „Halka".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy".

W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Pierwsza sztuka Fanny" Shaw'a.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie sztuka Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś aktualna komedja wiedeńska Fr. Camelrohr'a i Ebermayera „Ach, ta gotówka".

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Smaczny chleb kłamstwa" Winawera.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie piękna sztuka Pagnola „Marjusz" z Romanówną, Zelwerowiczem, Pawłowskim w rolach głównych.

Dziś o godzinie 4-tej popołudniu widowisko dla młodzieży pióra Małgorzaty Cholewińskiej i Wacława Stempa p. t. „Polska Skrzydlata".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Trzy pary jedwabnych pończoch" według Pantelejmona Romanowa.

TEATR „BANDA". Dziś komedia muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości".

TEATR „8.30" gra ostatnie dni operetkę Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

Wkrótce operetka „Szczęśliwej podróży" z Mary Didur.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18) daje do niedzieli włącznie „Różę" Żeromskiego z W. Ziembińskim na czele.

W poniedziałek dnia 10 b. m. generalna próba z „Carewicza" G. Zapolskiej, we wtorek, dn. 11 b. m. premjera „Carewicza" i otwarcie Teatru im. Zapolskiej.

ALHAMBRA. Dziś i codziennie program kwietniowy z Walterem, Neyami chórami i baletem.

TEATR BOMBA: Dziś rewja p. t.: „Turniej walk francuskich".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru p. t.: „Prima Aprilis".

POLSKI KONCERT KWALIFIKACYJNY NA MIĘDZYNARODOWY KONKURS W WIEDNIU. Dziś o godz. 7-ej wiecz. rozpoczyna się w sali Konserwatorjum Polski Konkurs Kwalifikacyjny dla śpiewaków na Międzynarodowy konkurs w Wiedniu, do którego zapisało się z całej Polski blisko 40 osób.

W DNIU 9 KWIETNIA R. B. o godz. 16 odbędzie się w Sali Konserwatorjum (Okólnik 1), recital laureata konkursu p. Bolesława Kona. Artysta wykona program złożony z utworów Chopina.

Całkowity dochód przeznaczony jest na opiekę nad dziećmi więźniów.

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy z udziałem Sztekkera

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

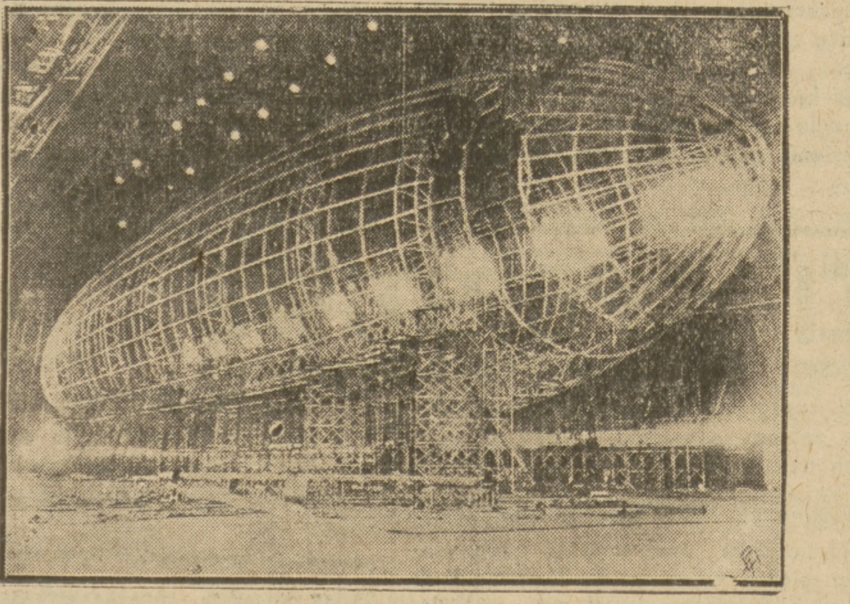
11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10. Koncert z płyt. 13.10 Komunikat PIM. 13.15 Poranek szkolny. 15.10 Komunikat. 15.25. Wiadomości wojskowe. 15.35 Słuchowisko dla młodzieży. 16.00 Koncert wokalny. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „O Bertrandzie Russel'u". 17.00 Transm. ze Lwowa. 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt. 17.55 Program. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiadomości rolnicze. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00. Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radjowy. 21.05 Koncert. 22.05 Utwory Chopina. 22.40 Feljeton. 22.55 Komunikat. 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

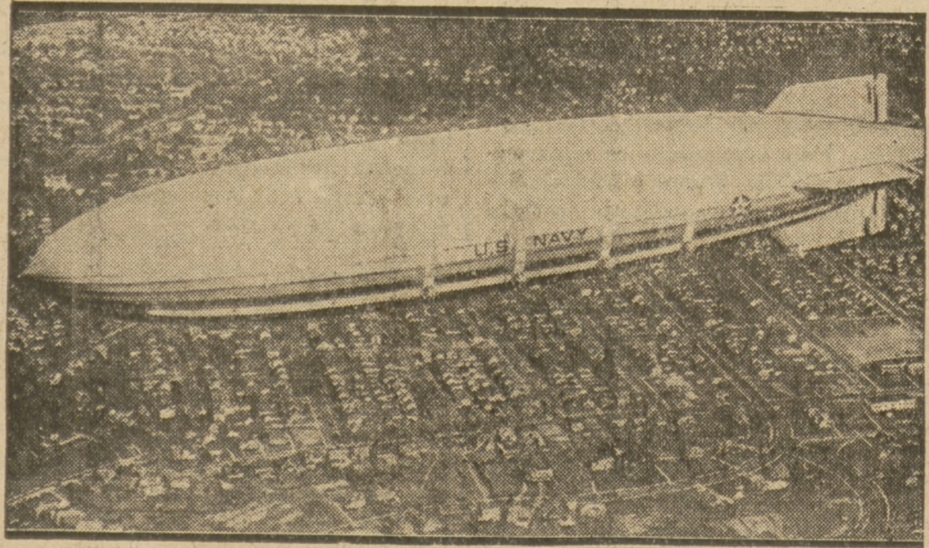
9.55 Program. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program — 12.10 Komunikat. 12.15 Poranek symfoniczny. 14,00 Odczyt. 14,20 Utwory religijne.— 14,45 Odczyt. 15,05 Komunikat rolniczy. — 15,10 Koncert. 16.00 Program dla młodzieży. 16,25 Muzyka z płyt. 16,45 Odczyt. — 17,00 Utwory fortepianowe. 17,30 Komunikat. 17.35 Pieśni. 17,55 Program. 18,00 Transmisja ze Lwowa. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Transmisja z Wilna. 20,00 Muzyka włoska. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital wiolonczelowy. 22,55 Komunikaty. 23,00— Muzyka salonowa.

Największy sterowiec świata

Gigantyczny „Akron"—zatonął



SZKIELET OLBRZYMIEGO STEROWCA.



STEROWIEC „AKRON" W LOCIE.

Samobójstwo

Bezrobotny 40-letni Stanisław Tarkowski, w przystępie rozpaczy, spowodowanej brakiem pracy, poderżnął brzytwą mięśnie lewej ręki. Desperata opatrzyło Pogotowie, pozostawiając na leczeniu w domu.

Z głodu

Na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej zasłabła nagle 60-letnia Antonina Skórzewska, bezrobotna. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie z wycieńczenia i przewiózł staruszkę do szpitala Dz. Jezus.

Przy pracy

W czasie pracy w fabryce przy ul. Leszno 31 w trybach maszyny doznał zgniecenia 2 palców lewej ręki 39-letni Chil Rubin.

Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z większemi rozpogodzeniami. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 7 stopni. Słabe wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.88; frank francuski 35.10; funt szterling 30.54; marka niemiecka 2.09; szyling austrjacki 98,25, korona czeska 25; frank szw. 172, czerwońce drobne 1.15, grubsze 1.20.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.